

Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem“ Pius IX.

ROK III. LIPIEC 1936. Nr 7.

MATKA BOSKA SZKAPLERZNA.

Pośród licznych pobożnych wezwań i tytułów, jakiemi pobożność ludzka od wieków stara się uczcić Najświętszą Dziewicę, są niektóre Matce Bożej szczególnie miłe, a Jej ziemskim czcicielom szczególnie drogie, bo przypominają łaski i dary, jakiemi ta Matka Przedobra w dziwnej, niepojętej szczodrobliwości swojej ubogacić raczyła wierne swoje dzieci, swoich czcicieli. I tak naprzykład miano Królowej Różańca świętego, Matki Boskiej Różańcowej, nietylko jest wyrazem naszej czci i miłości, ale ma nam również i przypominać, że różaniec to modlitwa przez Najświętszą Dziewicę, to Jej wielki dar, wielka łaska, jaką ta Matka Przedobra biednym swoim dzieciom ziemskim wyświadczyć raczyła.

Drugiem takiem wezwaniem, tytułem Matki Bożej, dawanym Jej przez ziemskie dzieci, który ma Najświetszą Dziewicę uczcić, a ludziom przypomnieć o szczególniejszej dla nich dobroci i łaskawości Niebieskiej Matki, jest tytuł Matki Boskiej Szkaplerznej.

Matka Boska Szkaplerzna. Któż tego wezwania nie zna? Któż wezwania tego po wielokroć razy nie szeptał w cichej, serdecznej modlitwie, kto nie wymawiał tego tytułu chwały i dobroci Matki Bożej z czcią największą, miłością i wdzięcznością zarazem? Wszak tytuł ten drogim być musi dla każdego czciciela Najświętszej Dziewicy, bo przypomina on każdemu, **że Królowa Nieba i Ziemi w dobroci swojej sama dała ludziom szkaplerz, że szkaplerz to dar Matki Bożej.** Bo tak jest w istocie. Ten mały, niepozorny taki szkaplerz, który spoczywa na piersi czcicieli Marji to nie ludzki wymysł czy ozdoba, ale dar Matki Bożej, który Ona sama dała ludziom, i do noszenia którego przywiązane są Jej wielkie obietnice i łaski. Że tak jest w istocie, świadczy o tem potwierdzenie przez Kościół, który pamiątkę zdarzenia tego uczcił osobnem świętem, świętem Matki Boskiej Szkaplerznej. Dnia 16 lipca obchodzi Kościół uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej i słusznie z tego powodu możnaby nazwać miesiąc lipiec miesiącem Matki Bożej. Niedługo, o czciciele Marji, a przyjdzie ten dzień uroczysty. Otworzą się bramy świątyń, a otworzą się również i serca ludzkie, a wielkie tłumy popłyną do Jej obrazów, do Jej tronów, do Jej świątyń, aby podziękować Marji za łaskę szkaplerza świętego lub by przyjąć ten poświęcony znak Marji i wychwalać Jej dobroć i łaskawość. W dniu tym, oprócz modliwy-podzięki za łaski przez przyczynę szkaplerza już otrzymane, oprócz prośby o łaski nowe, zbawienną i miłą Matce Bożej rzeczą będzie zastanowienie się nad tem, czem jest szkaplerz, jaka jego historja, jakie łaski do pobożnego noszenia szkaplerza są przywiązane, bo to wszystko pomoże nam do tem większego ukochania szkaplerza i Tej która szkaplerz dała — Matki Najświętszej, którą 16 lipca jako Matkę Boską Szkaplerzną czcimy i wysławiamy.

SZKAPLERZ SUKIENKĄ MATKI BOŻEJ.

Szkaplerz w dzisiejszej jego formie, to dwa nieduże kawałki sukna wełnianego, połączone tasiemkami. Ale szkaplerz nie zawsze tak niepozornie wyglądał. Szkaplerz, taki jaki dawniej noszono, a jaki dała Matka Boska wielkiemu czcicielowi swemu, błog. Szymonowi Stock'owi, nieco inaczej wyglądał i był znacznie większy. Słowo „szkaplerz“ pochodzi od łacińskiego słowa „scapula“, co oznacza barki, plecy. Otóż szkaplerz oznaczał zwierzchnią szatę,

coś w rodzaju płaszcza. Mianowicie w dość długim pasie wełnianej materji robiono otwór tak, że kiedy włożono przez ten otwór głowę, to dwa końce tego pasa wełnianego sukna spadały jeden na piersi, drugi na plecy. Szaty takiej używali zwłaszcza zakonnicy, kładąc ją na habit zakonny i używają jej zresztą jeszcze do dnia dzisiejszego niektóre zakony. Niema więc żadnej przesady, gdy mówimy, że szkaplerz jest szatą, bo szatą był on naprawdę. Otóż taki szkaplerz-suknię dała w objawieniu błog. Szymonowi Stock'owi, generałowi zakonu Karmelitańskiego Najświętsza Marja Panna. Niejako przyodziała błog. Szymona tą szatą, z nieba przyniesioną. A dała Matka Boża tę szatę nie dla samego tylko błog. Szymona czy tylko jego zakonu, ale dała tę szatę dla wszystkich ludzi, bo zakon Karmelitów miał się starać, aby ten szkaplerz, tę szatę, od Matki Bożej otrzymaną, jaknajbardziej rozpowszechniać, aby jaknajprędzej szata ta znalazła się na piersi każdego chrześcijanina. I znowu niema w tem żadnej przesady, że szkaplerz, który był szatą, nazywamy szatą, sukienką Matki Boskiej, bo Matka Boska dała tę sukienkę, pragnąc, aby ją wszyscy Jej czciciele nosili. A więc szkaplerz to naprawdę szata, sukienka, a szata, sukienka Matki Boskiej, Jej znak szczególny, po którym poznać sługi i dzieci Matki Najświętszej.

KRÓTKA HISTORJA SZKAPLERZA ŚW.

Zakon Karmelitański za swojego praojca i założyciela uważa św. Eljasza proroka, a nazwę wziął od góry Karmel w Ziemi św. która była kolebką Zakonu. Zakon ten odznaczał się wielką czcią i nabożeństwem do Matki Boskiej, co znalazło wyraz nawet w nazwie Zakonu, albowiem zakonnicy ci z góry Karmelu nazywali się: „Braćmi Najświętszej Panny z Góry Karmelu“. Przy końcu XII wieku wskutek prześladowania Turków, Karmelici musieli opuścić Górę Karmel i Ziemię św. Przenieśli się do Europy. Ale w Europie byli Zakonem nieznanym, patrzano nawet na nich z pewną nieufnością. Pomimo jednak tej niechęci ludzkiej, zakon Karmelitański został przez papieży przyjęty i zatwierdzony, a w krótkim czasie, szczególniejszem zrządzeniem Bożem, rozszerzył się bardzo w wielu krajach Europy, między innemi dotarł i do Anglji, w której wiele znakomitych osób wstępowało do nieznanego tu jeszcze doniedawna zakonu. Na początku XIII wieku wstępuje do zakonu Karmelitańskiego Szymon Stock, mąż wielkiej świątobliwości i wielkiej pokuty. Tego to Szymona Stock'a, po śmierci błog. Alana, wybrano generałem, czyli najwyższym przełożonym zakonu. A dodać trzeba, że były to czasy wielkiej biedy, a jeszcze większego zepsucia. Swięty mąż, zostawszy przełożonym zakonu Braci Najśw. Panny z Góry Karmelu, drżał z obawy, by zepsucie świata, na które patrzył, zabójczem tchnieniem swojem nie zniszczyło dawnej piękności i surowości życia zakonu Karmelitańskiego, który on więcej kochał, niż życie swoje. Bolał również Szymon nad nie-

chęcią ku Zakonowi wielu możnych tego świata, którzy przeszkadzali rozszerzaniu się Zakonu i poniżali go. W tem udręczeniu duszy szukał św. Szymon pociechy i pomocy u stóp Patronki i Królowej Karmelu, u Matki Bożej. Błagał, by dawszy już swe Imię zakonowi, dała również i jakiś znak lub szczególniejszy przywilej, po którym każdy mógłby łatwo rozpoznać, że Ona jest szczególniejszą Panią i Opiekunką zakonu Karmelitańskiego.

I wysłuchała Matka Boża gorących próśb świątobliwego sługi swego. W roku 1251, w nocy z dnia 15 na 16 lipca, gdy goręcej niż zwykle naprzykrzał się Matce Bożej Jej wierny sługa, ukazała mu się Najświętsza Dziewica wśród chórów anielskich i trzymając sukienkę szkaplerza brunatnego koloru, tak rzekła do niego: „Weźmij, najmilszy synu, szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, jako przywilej dla Ciebie i dla wszystkich Karmelitów. Ktokolwiek pobożnie go nosząc, w nim umrze, nie dozna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, orędzie pokoju i wieczystego przymierza“. To rzekłszy w objawieniu, Marja, zostawiła sukienkę w rękach uszczęśliwionego starca i odeszła do nieba.

Swięty mąż, po otrzymaniu tego objawienia i szkaplerza z rąk Najśw. Marji Panny, ogłosił całemu swemu zakonowi o tej nadzwyczajnej łasce Matki Bożej i nakazał modły we wszystkich klasztorach swego zakonu, aby Najświętsza Dziewica, dla pożytku wiernych, raczyła rozpowszechnić ten znak zbawienia po całym świecie. Sam zaś tak widzenie swoje, jak i dar otrzymany, poddał pod sąd Kościoła. Badali tę sprawę: nuncjusz apostolski Guido Falconio, późniejszy papież Klemens IV, biskup Jan z Normandji, badali uczeni teologowie, a wszyscy uznali objawienie to i dar Matki Bożej za prawdziwe, co potwierdzały niezliczone łaski i cuda, za przyczyną szkaplerza doznawane. Jak notują kroniki, Szymon Stock jeszcze tego samego dnia, w którym otrzymał szkaplerz, za przyczyną tej świętej sukienki nawrócił na łożu śmierci niejakiego Waltera z Lintonji, znanego powszechnie ze swych zbrodni, który niemal do ostatniej chwili wszelką myśl nawrócenia z bluźnierstwem odrzucał.

Sława tego daru Matki Bożej i cudownych skutków Szkaplerza obiegła wkrótce cały świat, a sam szkaplerz w krótkim czasie rozpowszechnił się wszędzie. Papieże, kardynałowie, królowie, biskupi, uczeni, bogaci, biedni — wszyscy z zapałem ubiegali się o zaszczyt otrzymania sukienki Najświętszej Marji Panny z Góry Karmelu. Kościół św. ze swej strony wzbogacił to nabożne noszenie Szkaplerza św. licznemi odpustami, przywilejami i łaskami i do dnia dzisiejszego Szkaplerz karmelitański otacza szczególniejszą opieką swoją.

PRZYWILEJE SZKAPLERZA KARMELITAŃSKIEGO.

Liczne i wielkie są przywileje szkaplerza św. Wymienimy tu najważniejsze. Pierwszym takim wielkim przywilejem, jest to, że Szkaplerz czyni nas dziećmi szczególniej umiłowanymi

Marji. „Najmilszym synem" nazwała Matka Najświętsza w objawieniu Szymona Stock'a, podając mu Szkaplerz św., a słowa te odnoszą się do każdego czciciela Marji, który pobożnie i godnie nosi tę świętą sukienkę Marji.

Szkaplerz św. jest następnie Znakiem Braterstwa Marji, czyni on bowiem wszystkich odzianych tą świętą sukienkę członkami wielkiej rodziny Karmelitańskiej, która od niepamiętnych czasów zwie się „Braćmi Najśw. Panny z Góry Karmelu". Przy przyjęciu do Szkaplerza, upoważniony do tego kapłan wymawia i takie słowa: mocą zleconej mi władzy przyjmuję cię do Bractwa zakonu karmelitańskiego i czynię cię uczestnikiem wszystkich dóbr duchownych tego zakonu. A więc wszyscy, którzy przyjęli szkaplerz św. przez to samo korzystają, mają udział we wszystkich dobrych uczynkach, zasługach zakonu karmelitańskiego od jego najdawniejszych zaczątków aż do dnia dzisiejszego i do końca świata. Iluż w tym zakonie było jest i będzie mężów świątobliwych lub świętych nawet, pustelników, apostołów, wyznawców, męczenników, dziewic, ile wielkich świętych, że wspomnimy choćby tylko św. Jana od Krzyża, czy św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Kto zliczy te pokuty, modlitwy, posty i umartwienia, dobre uczynki, msze św. i komunję święte, nabożeństwa za żywych i zmarłych odprawiane, te liczne łaski i odpusty, jakiemi Kościół św. poprzez wieki obdarzał Zakon Karmelitański. A we wszystkich tych łaskach, odpustach i zasługach ma udział każdy, kto przyjął Szkaplerz karmelitański. Dalszym przywilejem Szkaplerza św. jest szczególniejsza opieka Matki Bożej nad tymi Jej czcicielami, którzy przyodziali się sukienką Szkaplerza św. Mówią nam o tem zarówno słowa Matki Bożej, wyrzeczone do św. Szymona: „Oto znak zbawienia, orędzie pokoju i wieczystego przymierza". Mówią nam o tem niezliczone przykłady tej cudownej opieki macierzyńskiej Najśw. Marji Panny, a potwierdza to Kościół św. przez św. Kongregację Obrzędów, mówiąc: Strzały, sztylety, kule zatrzymywały się na Szkaplerzu, uzdrowione choroby, zachowanie od zguby wśród przepaści, na lądzie i na morzu, niezliczone wota koło ołtarzy i obrazów Matki Boskiej Szkaplerznej są tyloma niewymownymi językami potęgi Szkaplerza. Ratuje Marja przez Szkaplerz ciało, ratuje dusze, ratuje w cierpieniach, w pokusach, niebezpieczeństwach, w grzechach, smutkach i rozpaczy, ratuje świętych, biskupów, kapłanów, wiernych, ratuje wszystkich w ostatniej godzinie konania i śmierci. Szczególnie w tej ostatniej chwili, kiedy pokusy największe, cierpienia najdotkliwsze, wrogowie duszy najzawziętsi, mieć Szkaplerz na sobie, a przez to Marję przy sobie, jakaż to wielka łaska i pociecha i pomoc dla dziecięcia Marji, dla tego, co Szkaplerz nosi".

Ale opieka Matki Bożej rozciąga się i poza życie doczesne. Wszak w objawieniu, dając Szkaplerz św. Szymonowi, zapewniła go Matka Najświętsza, że **kto będzie nosił tę Jej sukienkę, nie dozna ognia piekielnego.** A w innem objawieniu, udzielonem papieżowi Janowi XXII, Matka Boża zapewniła, że czcicieli swoich,

którzy pobożnie nosili Jej szkaplerz, wyprowadzi z czyśca w pierwszą sobotę po śmierci. I choć objawienia te nie są artykułami wiary, to jednak Kościół św. pozwala w nie wierzyć, a Ojciec św. Paweł V tak o tem mówi: „Chrześcijanie mogą pobożnie wierzyć w to, co mówią o pomocy doznawanej przez dusze członków bractwa szkaplerza św., to jest że Najświętsza Panna wspierać będzie ciągłem wstawianiem się za nich, litościwemi modlitwami, zasługami swemi i szczególniejszą opieką po śmierci, zwłaszcza zaś w dzień sobotni, poświęcony od Kościoła tejże Bogarodzicy“.

Nie znaczy to jednak, że samo noszenie Szkaplerza św. bez względu na sposób życia, już te wszystkie dary i łaski ma zapewnić. Tak wierzyć, byłoby i nierozsądnem i trąciłoby zabobonem. Wszystkie te łaski i przywileje zyskują tylko ci, **którzy Szkaplerz przyjmują godnie, a przyjąwszy tę św. sukienkę Marji, święcie i pobożnie, jak przystało na dzieci Marji, żyją.**

Matka Boża nie pozwala szydzić ze swojej sukienki.

Działo się to niezbyt dawno, bo w r. 1923, w miejscowości Anaser, w Brazylji, w wigilję Bożego Narodzenia, 24 grudnia. Pewne niekatolickie towarzystwo urządziło w dniu tym przedstawienie teatralne, w tórem wyśmiewano i obrzucano błotem zniewag Kościół katolicki i nasze świętości. W programie przedstawienia było i takie straszne bluźnierstwo i bezeceństwo, że aktor, niejaki Pivie, odgrywający główną rolę, miał obraz Matki Boskiej Szkaplerznej nazwać „świństwem“. Lecz cóż się dzieje? Oto ów bezbożny Pivie ledwo pierwszą zgłoskę wymówił, już pełen grozy skamieniał i nie był w stanie dokończyć tego ohydnego, bluźnierczego wyrazu, ponieważ został sparaliżowany i musiano go odwieźć do szpitala. Wypadek ten zrobił wielkie wrażenie nawet na bezbożnikach i długo potem mówiono, że nie pozwala Pan Bóg uwłaczać Najświętszej Dziewicy, ale karze strasznie już za życia bluźnierców.

Co trzeba wiedzieć o noszeniu szkaplerza karmelitańskiego.

Nie wspominamy tu o historji szkaplerza karmelitańskiego, bo o tem była mowa w poprzednich artykułach. Tutaj podamy kilka uwag praktycznych.

Szkaplerz karmelitański musi się składać z dwóch kawałków sukna wełnianego, połączonych tasiemkami albo sznurkami. Nie może więc być szkaplerz z płótna lnianego, z bawełny, z jedwabiu, czy z jakiejkolwiek innej materji. Wolno jednak szkaplerze z sukna wełnianego wykonane ozdabiać haftowanymi obrazami lub wyszytymi nićmi jedwabnemi lub jakiemikolwiek innemi.

Aby uzyskać przywileje i odpusty, przywiązane do noszenia szkaplerza potrzeba aby:

1) szkaplerz był poświęcony przez kapłana do tego upoważnionego, 2) aby kapłan upoważniony go włożył na tego, który przyjmuje szkaplerz, 3) aby ten, który przyjął szkaplerz, nosił go w ten sposób, by jedna część szkaplerza spoczywała na piersiach, a druga na plecach.

W razie zgubienia lub zniszczenia szkaplerza, należy nabyć drugi szkaplerz i włożyć go sobie samemu — ponowne wkładanie przez kapłana nie jest już potrzebne. — Szkaplerz zużyty należy spalić.

Dzisiaj zamiast szkaplerza z sukna można również nosić szkaplerze-medaliki, jednak do pierwszego włożenia szkaplerza (przyjęcia, wpisu do szkaplerza) wymagany jest koniecznie szkaplerz z sukna wełnianego.

Modlitwa do Najświętszej Panny z Góry Karmelu

ułożona przez kardynała Capecelatro, obdarzona przez Ojca św. Piusa XI, dnia 11 IV. 1927 r. odpustem 300 dni za każdorazowe odmówienie.

O Panno Błogosławiona, o pełna łaski Królowo wszystkich Świętych, jakże mi słodko czcić Cię tytułem Dziewicy z Góry Karmelu. Przypomina mi on prorockie czasy Eljasza, gdy Cię ujrzał na Karmelu pod postacią maleńkiej chmurki, która wzrósłszy, ożywczy deszcz spuściła na ziemię. Deszcz ten był figurą łaski uświęcającej, która przez Ciebie na nas spływa. Od czasów apostolskich byłaś uczczona tym pełnym tajemnic tytułem i raduję się na myśl, że w ten sposób łączymy się z Twymi pierwszymi czcicielami i wraz z nimi Cię pozdrawiamy, mówiąc: O Ozdobo Karmelu, o Chwało Libanu, Liljo najczystsza i Różo duchowna w kwitnącym ogrodzie Kościoła św. Przeto o Panno nad Pannami, wspomnij na mnie nędznego i okaż mi się Matką. Rozniecaj we mnie coraz żywsze światło wiary, która Cię uczyniła błogosławioną i rozpal we mnie oną miłość niebiańską, którą ukochałaś Synaczka Twojego, Jezusa Chrystusa. Pełen jestem duchownych i doczesnych nędz, cierpienia duszy i ciała zewsząd mnie ściskają, więc jako syn, chronię się pod skrzydła Twej macierzyńskiej opieki. O Matko Boża, która tak wiele chcesz i możesz, uproś mi u Jezusa miłego niebiańskie cnoty: pokorę, czystość i słodycz, które, jak najpiękniejsze klejnoty, ozdobiły duszę Twą Niepokalaną.

Racz mi udzielić sił duchownych do walki z pokusami i goryczami tego życia, które mnie często napadają, aby, gdy się za wolą Bożą skończy moja ziemska pielgrzymka, dusza moja, mocą zasług Chrystusowych i za Twem wstawiennictwem otrzymać mogła szczęśliwość niebieską. Amen.

Ze świata katolickiego.

Liczba katolików w świecie.

Według danych statystycznych liczba katolików wynosiła w roku 1750 — 100 miljonów; w roku 1830 — 150 miljonów; w roku 1870 — 200 miljonów; w roku 1888 — 250 miljonów, w roku 1930 — 350 miljonów a w roku ubiegłym liczba katolików na całym świecie przekroczyła już 400 miljonów. Oto jak wielką rodzinę katolicką stanowimy.

Pierwsza pielgrzymka niewidomych na Jasną Górę.

Dnia 2 lipca b. r. wyruszy pod przewodnictwem ks. kan. Żelazowskiego piesza pielgrzymka Zjednoczenia Pracowników Niewidomych z Warszawy na Jasną Górę.

INTENCJA. Módlmy się za tych, którzy zwalczają sakramentalny charakter naszych rodzin katolickich.

OKÓLNIK DLA DIECEZJI KIELECKIEJ.

W dniu 4 czerwca odbył się w Kielcach diecezjalny zjazd delegowanych różańcowych z całej diecezji. W zjeździe brało udział około 600 osób z rozmaitych parafij diecezji. Zjazd został poświęcony realizacji hasła Akcji Kat. „Katolicka rodzina". Wygłoszono 6 referatów, poczem wytworzyła się długa i interesująca dyskusja. Wysłano depeszę do Nuncjatury z wyrazami hołdu i wierności dla Ojca św. Najdost. Arcypasterzowi Diecezji zgotowano w przeddzień rocznicy Konsekracji przed pałacem serdeczną owację oraz wysłano delegację z życzeniami. Zjazdem kierował dyrektor diecezjalny, ks. dr. S. Wiśniewski, a obradom przewodniczył p. Dziunikowski z Pińczowa. Obszerne sprawozdanie ze zjazdu zostanie pomieszczone w specjalnej jednodniówce. Zjazd pokazał, ze sprawy różańcowe są bardzo aktualne i że potrzeba je częściej przeprowadzać.

ODPUSTY.

I. Dla Brackich.

Zupełne:

1. w I niedzielę miesiąca za uczestniczenie w procesji miesięcznej, za pomodlenie się w stanie łaski za Ojca św., za przyjęcie św. Sakramentów.
2. 2 lipca (Nawiedzenie MB.) za udział w procesji. Za nawiedzenie po Spowiedzi kaplicy brackiej lub ołtarza i pomodlenie się tamże za Ojca św.

Cząstkowy:

1. w Nawiedzenie MB. 7 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie ołtarza czy kaplicy brackiej i pomodlenie się za Ojca św.

II. Dla Kół Żywej Róży.

Zupełny:

1. w III niedzielę miesiąca za odmówienie w stanie łaski swego dziesiątka.
2. Nawiedzenie MB., jak wyżej.

Przypominamy o konieczności uregulowania zaległej prenumeraty.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: **Kielce, ul. 3 Maja 2.**

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach, ul Ks. B-pa Bandurskiego 2.